



# Kairos

Parafia św. Jerzego w Jasienicy

XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA

4.10.2020

Nr 13(63)/2020

[www.parafia-jasienica.pl](http://www.parafia-jasienica.pl)

## EWANGELIA (MT 21, 33-43)

*Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: «Posłuchajcie innej przypowieści. Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznię, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili. W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: Uszanuję mojego syna. Lecz rolnicy, zobaczywszy syna, mówili do siebie: „To*

*jest dziedzic; chodźcie, zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo”. Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. Kiedy więc przybędzie właściciel winnicy, co uczyni z owymi rolnikami?» Rzekli Mu: «Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze». Jezus im rzekł: «Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: „Ten właśnie kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach”. Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce».*

## KOMENTARZ

1. Tę przypowieść Jezus skierował do arcykapłanów i starszych, a więc do tych, którzy znali Pisma i wielokrotnie czytali o zapowiadającym Mesjaszu. Oni także należeli do tych, którzy lekceważyli napominanie wielu proroków. Nie dziwi nas gniew w ich sercu, kolejny raz bowiem usłyszeli o swojej niegodziwości.
2. Można być tak pewnym siebie, swojego wybrania, swojej wyjątkowości – że jest się zupełnie ślepy i głuchy na słowa ludzi żyjących obok. Często to właśnie oni mają bardzo trafne spostrzeżenia o naszym życiu i niestety bezskutecznie starają się z nimi do nas przebić.
3. Bóg działa w sposób delikatny, według swojego planu, choć jest to plan twórczy, często wykraczający poza naszą ludzką logikę. To sprawia, że relacje z Bogiem stają się fascynujące, zaskakujące, pełne niespodzianek i swoistej przygody życia. Bóg nie jest nudziarzem. On jest „Nieustannym Zaskoczeniem”.
4. Królestwo Boże zobowiązuje. Można je otrzymać, ale koniecznie trzeba wydać zgodne z nim owoce. Tego oczekuje Bóg. Nie ma tu więc mowy o jakiejś bierności, o wygodnym zachowywaniu „status quo”. Królestwo Boże już tu na ziemi jest dynamiczne. Bóg daje swoje Królestwo, my mamy dać owoce. Jeżeli ich nie damy, zgodnie ze słowami Chrystusa, zostanie nam ono zabrane.
5. Jakie trzeba mieć wyobrażenie o sobie, żeby zdecydować się odrzucić „kamień węgielny”, pełniący tak

podstawową i konieczną rolę w budowlu. Chyba tylko ślepa wiara w swoją wyjątkowość, może pozbawić człowieka rozumnego myślenia.

### SPECJALIŚCI:

*Nie po raz pierwszy Izrael jest przyrównywany do winnicy. Właścicielem winnicy jest Bóg. Troszczy się On o nią jak o coś bardzo sobie drogiego: otacza ją murem, by nie była narażona na ewentualne szkody z zewnątrz. W tym celu również buduje specjalną wieżę, na której zasiada strażnik i czuwa bez przerwy nad całą winnicą. Bezpośrednią troskę o uprawę winorośli powierzył właściciel ludziom, którzy na zasadzie specjalnej umowy stali się dzierżawcami winnicy. Czerpiąc z niej pewne dochody, byli jednak zobowiązani część plonów zwracać gospodarzowi, jako opłatę należną za dzierżawę. Lecz dzierżawcy okazali się wyjątkowo nieuczciwymi ludźmi: jednych wysłanników właściciela winnicy pobili, innych obrzucili kamieniami, jeszcze innych w ogóle pozbawili życia. Tak więc pierwsi wysłannicy nie przynieśli należnej zapłaty. Niewyczerpany w swej cierpliwości gospodarz posłał inne sługi, ale ich potraktowano tak samo. Właściciel winnicy był przekonany, że chociaż do tychczas wysłani słudzy niczego nie osiągnęli, to jednak jego własnemu synowi dzierżawcy na pewno przekażą należną zapłatę. Tymczasem niegodziwi dzierżawcy jeszcze rychlej pozbawili życia syna gospodarza, bo doszli do wniosku, że w ten sposób pozbędą się na zawsze*

ewentualnego dziedzica winnicy, a wówczas ona im właśnie przypadnie w udziale. Można sobie wyobrazić gniew właściciela winnicy, który w pewnym momencie pojawi się sam przed nieuczciwymi dzierżawcami: wytraci ich, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, tym, co będą zwracać plon we właściwym czasie i bez żadnych oporów. (...) Pod koniec przypowieści pojawia się nowy temat – temat kamienia węgielnego, który został odrzucony przez budowniczych. Na związek pomiędzy obydwoma tematami wskazuje idea kary: jak będą wytraceni nieuczciwi dzierżawcy, tak też rozbije się każ-

dy, kto upadnie na kamień węgielny, a on zmiążdży każdego, na którego spadnie. Kamień ów, prócz funkcji najsilniejszego elementu całej budowli, spełnia również niekiedy rolę wiazadła całej konstrukcji dachowej. W obydwu przypadkach jego znaczenie jest absolutnie pierwszoplanowe. I oto teraz zostaje odrzucony, jest niewykorzystany.

(KOMENTARZ PRAKTYCZNY DO NOWEGO TESTAMENTU cz.I, Bp Kazimierz Romaniuk, O. Augustyn Jankowski OSB, Ks. Lech Stachowiak, Poznań-Kraków 1999, s. 127-128)

oprac. ks. Robert Pochopień

## MATKA CHRYSYTA – KOBIETA WYZWOLONA

Rozpoczynający się miesiąc październik skłania bez wątpienia do skupienia uwagi na Maryi, Matce Chrystusa, jej niezwykłej, zagadkowej kobiecości, macierzyństwie trudnym ponad miarę. Jest to przecie miesiąc różańcowy. Zaś modlitwa różańcowa wyraża nierozzerwalny splot wydarzeń dotyczących i życia Chrystusa i Jego Matki, bolesne i chwalebne ich w siebie uwikłanie i związanie. Tytuł felietonu brzmieć może nieco feministycznie, ale tylko z pozoru. Pobożność nasza „maryjna” zbyt bywała i bywa cukierkowata i pozbawiona realności, mdła i nad miarę emocjonalnie nasyciona. W jej wyniku Matka Chrystusa wyłoniła się jako bezkrwista zjawa, straszdyło bladolice, pozbawione ciała i nerwów. Ikonografia maryjna też szczególną inwencją nie grzeszy: twarz bez wyrazu, rozmyta, oczy w egzaltacji religijnej wzniesione ku górze, zasnutę mgłą rozmarzenia nieokreślonego, ekstatycznie zahipnotyzowane. Sięgnąć może trzeba do Ewangelii, by stamtąd zaczerpnąć nieco materiału do zarysowania postaci tej kobiety, za sprawą której dokonał się przełom w dziejach ziemi. Jaka zatem Jej postać z narracji ewangelicznej się wyłania? Nie miały łatwego życia kobiety w Izraelu tamtych czasów. Sam Jezus jednym zdaniem sposób obchodzenia się z kobietami sumuje: „Powiedziano też: *Jeśli ktoś chce oddalić swoją żonę, niech jej da list rozwodowy*”. Wystarczył papier, przez mężczyznę wyskrobany w chwili rozczarowania czy niesmaku, by kobiecie życie przekreślić i zniszczyć skazać ją na infamię, pozbawić wszelkich praw. Oczywiście świadectwo kobiet pod uwagę brane w żadnej sprawie nie było. Ot zwyczajne naczynie na męskie nasienie. Scena zwiastowania skupia jak w soczewce niezwykłość Miriam, do której z niedocieczonych boskich wyroków posłaniec Boski przybywa, by Jej oznajmić wybraństwo szczególne przez Boga dokonane. Oznajmia jej na ucho treść boskich zamierzeń. „Poczniesz i porodysz syna”.

Oto plany nieba zderzają się z realiami ziemi. Jakże począną, skoro obcowanie z mężczyzną nie było mi dane, a i w najbliższym czasie na to się nie zanoszą. Niewiasta każda ma w głowie wymarzony z ogromnym rozmachem scenariusz własnej historii miłosnej, inicjację seksualną tak niezwykłą i wyczekiwaną. Miriam słyszy, że w tym wyjątkowym przypadku dokona się to inaczej, że wyzwolona z biologicznych uwarunkowań, poniesie jednak w swoim łonie dziecko. Bez biologii przy poczęciu, ale potem już z biologią „za pan brat”, zwyczajnie, po ludzku. Może ten moment zwiastowania odślonić powinien relatywność ludzkiej biologii, jej doraźność i tymczasowość w perspektywie integralności człowieka. Broń Boże, nie idzie o to, by człowieka podnosić do poziomu anielskiej doskonałości, lecz o to, by wyzwolić go z biologii podniesionej do rangi absolutnej. Człowiek to nie tylko biologia, to nie tylko genetyka. Wyzwolona kobieta daje już tutaj pierwszą wskazówkę. Taka perspektywa na miarę heroizmu może szokować. Stąd słowa postać: nie bój się. Najpierw trzeba wyzwolić się z lęków. To one paraliżują, fałszują rzeczywistość. Już wtedy, u początków niezwykłej przygody z Bogiem, wyzwoliła się Miriam z paraliżu lękowego. Będzie cierpliwa, zboląta, udręczona, ale nie załęknioma.

Przyszła matka Syna Bożego odważnie spojrzała w głąb boskich zamierzeń, odśloniętych jej przez anioła, zdobywając się na heroiczne *fiat* – niech mi się stanie. W czasach późniejszych tylko mistycy mieli taką odwagę spoglądania w otchłań Boskich projektów. Wiedziała przecież, że choć mężczyźnie jednemu obiecana (Józefowi), pokaże się światu w błogosławionym stanie, ale bez jego udziału, zatem z dowodem wprost życia rozwiązłego. A jednak... Padają słowa: „Oto ja służebnica Pańska”. Rozdarta między niebem i ziemią, Panu niebios jednak pokłon chce oddać. Nie ustaleniom ludzkim, nie patriarchalnej dominacji, nie obyca-

jom spajającym społeczność ludzką, lecz Komuś spoza tego wszystkiego. Nie znam piękniejszego wiersza o sobie Matki Chrystusa poświęconego niżeli wyszłego spod pióra K. K. Baczyńskiego a zatytułowanego *Modlitwa do Bogarodzicy*. Pisze tam poeta:

Która ziemi się uczyłaś przy Bogu,  
w której ziemia jak niebo się stała, [...]

W scenę zwiastowania wpisana jest bolesna nauka ziemi. Bolesnie Ją ziemia zrani. Tak ziemi uczyć może tylko Bóg. Bez owijania w bawełnę, bez zamazywania obrazów. Ta bolesna ziemia stanie się w Niej jak niebo. Za cenę jakiego bólu? Bólu wyzwolonego.

Matka dojrzała stopniowo doświadczana jest bólem rozdarcia. Dziecko jest jej i nie jej. Jest jej własnością, bo z niej samej, ale choć z niej, to przychodzi spoza niej. Znowu pisze Baczyński:

Któraś serce jak morze rozdarła  
w synu ziemi i synu nieba,  
o naucz matki nasze,  
jak cierpieć trzeba.

Rozdarcie Matki Chrystusa jest głębsze, potężniejsze. Dziecko z Jej tona jest Synem Bożym. Wyzwolenie macierzyństwa dokonuje się przez skurczenie się macierzyństwa, mądre usunięcie się. Matki (te toksyczne, które nie pozwalają dojrzeć swoim dzieciom) bardzo często zabijają inność i niezwykłość dziecka imperializmem biologicznym oraz swoim rozdętym egotyzmem.

Nie pozwalają być. Miriam fascynuje nas swoim wyzwolonym macierzyństwem.

Sięgnijmy jeszcze w głąb jednej sceny, tej z wesela w Kanie galilejskiej. Wyłania się z tej narracji dojrzała kobieta i matka. Chłonie całą sobą to, co się wokół niej dzieje. Wina zabrakło na weselu. To istna katastrofa. Wstyd i niesława. Ale co Tobie niewiasto do tego i jeszcze do boskich prerogatyw Twojego Syna, nie – Syna? A jednak... Kobieta stłamszona patriarchalizmem nigdy na takie działanie by się nie zdobyła. Ale Miriam jest i matką i kobietą wyzwoloną. Pisała o kobiecie E. Stein: „Jednakże jej ciało i dusza są bardziej uzdolnione do sprawowania opieki, ochraniać drugiego człowieka i strzeżenia go niż do walki i zdobywania. [...] Wydaje się, że kobieta bardziej niż mężczyzna umie radować się stworzeniem (trzeba przy tym pamiętać, że ta łączona ze czią radość suponuje jakieś specyficzne poznanie dóbr, różniące się od poznania rozumowego, jest jednakże własną funkcją duchową, w której zawiera się szczególnie siła kobiety)”. Maryja z Kany rozdaje siebie, rozdaje świat, rozdaje radość. By to było możliwe, trzeba być wolnym. Baczyński nazwał Maryję „muzyki deszczem”. Deszcz muzyki. Muzyka bierze się z wyzwolenia, ale też sama wyzwala. Zaprasza do tańca. Taniec jest ekspresją wolności, posłuszną rytmowi muzyki. Oto tańcząca Miriam pływająca w rytm muzyki Boga. Pełna łaski, pełna lekkości, pełna gracji.

ks. Leszek Łysień

## Z CYKLU: TAJEMNICE JASIEŃSKIEGO KOŚCIOŁA – TRZY ZWIERZĘTA I CZŁOWIEK

W zasadzie każdy wizerunek świętego ma swój podpis. Rzadko się zdarza, by stanowiły go litery, układające się w imię patrona. Najczęściej o jego tożsamości świadczą atrybuty – strój, jakiś przedmiot albo postać, z którymi zwykło się ukazywać określonego świętego. Podobnie rzecz wygląda, jeśli chodzi o autorów czterech Ewangelii.

### To wina Ezechiela

Na początek sięgnijmy do Starego Testamentu. Prorok Ezechiel (Ez 1,4nn) opisuje enigmatyczną wizję Bożego rydwanu, poruszanego przez istoty o czterech obliczach: człowieka, lwa, wołu i orła. Te istoty nazwano z greki „tetramorfami”, czyli „czterokształtnymi”. Również Jan Apostoł w swojej Apokalipsie (Ap 4,7) opisuje cztery istoty, strzegące tronu Boga: lwa, wołu, człowieka i orła.

Na owe niezwykłe istoty po raz pierwszy zwrócił uwagę św. Ireneusz z Lyonu pod koniec II wieku. Według Ireneusza miały one odzwierciedlać prawdę o Bo-

gu. Lew miał symbolizować Jego władzę królewską, wół – ofiarę, człowiek – wcielenie, zaś orzeł – Ducha ożywającego Kościół.

W IV wieku św. Hieronim powiązał poszczególne postaci z Ewangelistami, odpowiednio to motywując.

### Ludzki Mateusz

Św. Mateusz rozpoczyna swoją Ewangelię od przedstawienia rodowodu Jezusa Chrystusa i opisu Jego wcielenia, jako wypełnienia proroctw Starego Testamentu. Skoro ów początek jest tak bardzo „ludzki”, Hieronim uznał, że to właśnie ów apokaliptyczny człowiek będzie atrybutem Ewangelisty, który wcześniej parał się pobieraniem opłat celnych i podatków. Mateuszowy człowiek często bywa mylony z aniołem, gdyż przedstawia się go ze skrzydłami. O skrzydłach bowiem wspomina w swojej wizji prorok Ezechiel. W symbolice chrześcijańskiej są one również znakiem postania, wybrania do spełnienia jakiejś misji, szczególnie o charakterze pro-

rockim. W ikonach wschodnich nie przedstawia się np. św. Jana Chrzciciela inaczej, jak tylko właśnie ze skrzydłami. Ale to przecież wciąż człowiek i nie należy utożsamiać go czy też mylić z aniołem.

### **Markowy lew**

Świętemu Markowy Hieronim przydzielił lwa. Bo jego Ewangelia rozpoczyna się od opisu misji Jana Chrzciciela na pustyni, gdzie rozlega się jego głos: „przygotujcie drogę Panu”! Ten okrzyk przypomina ryk samotnego lwa - króla pustyni, rozumianej jako teren niezamieszkały przez ludzi, w tym sensie „pusty”. Jakub Wujek tłumaczył onegdaj „pustynię” jako „puszczę” (teren pustkowiec, obcego człowiekowi, niekoniecznie pokryty piaskiem, bo w naszych warunkach raczej porośnięty gęstą, niedostępną knieją). Stąd też pochodzi zapomniane dziś nieco powiedzenie o „głosie wołającego na puszczy” - kimś, kto mówi do pustki, albo do tych, którzy nie słuchają, mówi daremnie, „grochem o ścianę” - powiedzielibyśmy inaczej. W taki sposób Hieronim przydzielił lwa Markowi. Jako ciekawostkę można jeszcze dodać, że to właśnie z tego powodu znajdziemy lwy w herbie Wenecji, która św. Marka obrała sobie za patrona, szcząc się posiadaniem jego relikwii.

### **Łukasz z wołem**

Ewangelia św. Łukasza z dwóch względów jest wyjątkowa. Najpierw dlatego, że jest ona katechizmem Bożego Miłosierdzia. Tylko Łukasz zamieszcza Jezusowe przypowieści o synu marnotrawnym, zagubionej owcy, znalezionej drachmie, kreśląc przy tym symboliczny obraz miłosiernego Boga, który raduje się z nawrócenia każdego grzesznika i przy okazji ukazując Jezusa jako ofiarę przebłagalną za grzechy świata. A ponieważ w czasach Starego Przymierza wół był zwierzęciem ofiarnym (por. Kpł 1,3nn), więc jego właśnie Hieronim przyporządkował Łukaszowi.

### **Jan jak orzeł**

Wcześniej wymienieni Ewangelieści w zbliżony sposób piszą o podobnych zdarzeniach z ziemskiego życia Jezusa, jakby patrzyli na nie w podobny sposób. Dlatego określa się ich mianem „synoptyków”, a ich dzieła nazywa się „Ewangeliami synoptycznymi”. I nie chodzi tutaj o jakiegokolwiek związku z przewidywaniem pogody, jak mogłoby się nam wydawać, lecz o „podobne patrzenie” - bo tak można przetłumaczyć z greki to słowo. Ciekawostką jest fakt, że w „synoptyku”, czy „synoptyczka”, to rzeczywiście osoba prognozująca pogodę. O tych trzech ewangelistach mówi się „synoptycy”, używając

tego określenia wyłącznie w liczbie mnogiej.

Ewangelia św. Jana jest inna od pozostałych. Wygląda na to, że umiłowany uczeń Pan znał Ewangelie synoptyczne – swoją napisał jako ostatni – i we własnym dziele umieścił to, czego we wcześniej zapisanych Ewangeliach „brakowało”. Tym samym jego zapis jest niezwykle uduchowiony, bardzo „kaloryczny” pod względem teologicznym, przez co wydaje się unosić dusze słuchaczy na wyżyny niebieskie, niczym na skrzydłach orła. I to jest powód, dla którego ów królewski ptak został przydzielony jako znak rozpoznawczy Jana.

Dodatkowo Jana rozpoznaje się także i po tym, że jego twarz bardzo często pozbawiona jest zarostu, przydając mu młodzieńczego wyglądu. To dlatego, iż zdaje się – był najmłodszym w gronie Dwunastu. Ponadto legenda mówi, iż dla męczeństwa poddano go – niczym frytkę - kąpielii we wrzącym oleju. Okrucieństwo to nie tylko, że nie wyrządziło mu żadnej krzywdy, ale – wprost przeciwnie – przywróciło mu chłopięcy wygląd i niegdysiejszą młodość. Miały się w ten sposób ziścić słowa psalmu: On twoje dni nasyca dobrami, odnawia się młodość twoja, jak orła (Ps 103,5), co tylko potwierdzałoby słuszność w przyznaniu Janowi orła, jako znaku rozpoznawczego.

### **Czterej Ewangelieści – cztery znaki**

Sama liczba ewangelistów też wydaje się nie być bez znaczenia. W Biblii spotykamy ją wielokrotnie. W czwartym dniu Pan uczynił Słońce, Księżyc i gwiazdy (Rdz 1, 14). W ogrodzie rajskim początek biorą cztery rzeki: Pizon, Gichon, Chiddekel i Perat (Rdz 2, 10nn). Z czterech liter składa się imię Boga – JHWH (Wj 3,14). Mamy cztery strony świata (wschód, zachód, północ, południe), cztery żywioły (powietrze, ogień, ziemia i woda) i cztery okresy ludzkiego życia (dzieciństwo, młodość, dojrzałość i starość). Suma pierwszych czterech liczb (1+2+3+4) daje liczbę doskonałą, czyli 10. Czwórka jest też dokładnie w środku szczęśliwej liczby siedem. Mamy cztery cnoty kardynalne (roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie, męstwo), które w połączeniu z trzema cnotami boskimi (wiarą, nadzieją i miłością) dają sumę, kojarzącą się z siedmioma kolumnami, na których spoczywa dom Mądrości Bożej, o czym wspomina Księga Przysłów (Prz 9,1) oraz nasze Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP. Zatem taka, a nie inna liczba autorów Ewangelii wpisuje się w szerszy kontekst symboliki biblijnej i teologicznej.

### **W naszym kościele**

Jasienicka świątynia szczyty się posiadaniem aż dwóch



graficznych zestawów autorów Ewangelii. Pierwszy z nich znajdziemy na witrażu w prezbiterium kościoła, nieopodal drzwi zakrystii. Ewangelisci z odpowiednimi dla siebie atrybutami – człowiekiem, lwem, wołem i orłem – otaczają postać św. Augustyna, doktora Kościoła.

Drugi komplet Ewangelistów mamy wewnątrz kopuły, na środku sufitu naszego kościoła, w miejscach przecięcia nawy głównej i prezbiterium z nawą poprzeczną (transeptem). Tutaj wszyscy Ewangelisci, to mężczyźni poważni wiekiem i wyglądem. Pozbawieni są swoich tradycyjnych atrybutów. Ale każdy z nich trzyma w ręku kartkę wyjętą ze swojej Ewangelii, z krótki z niej cytatem. Dla wiernych, zajmujących miejsca w ławkach, najlepiej widoczni są Mateusz (nad amboną) i Jan (nad

chrzcielnicą). Mateusz ma kartkę ze słowami: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18,20). Zaś Jan cytuje Jezusa: „Ojciec, który mnie posłał, On dał o mnie świadectwo” (J 5,37).

„Kto pełni wolę Bożą, ten jest moim bratem, siostrą i matką” - przypomina słowa Jezusa św. Marek (Mk 3,35), którego znajdziemy naprzeciw Mateusza. Zaś św. Łukasz – vis a vis chrzcielnicy – przypomina: „Nikt nie wie, kim jest syn, tylko Ojciec, ani kim jest Ojciec, tylko Syn” (Łk 10,22). Aby zobaczyć tych dwóch, trzeba sobie zadać trud i po skończonym nabożeństwie podejść do stopnia ołtarza, a następnie – odwróciwszy się – mocno zadrzeć głowę do góry.

ks. Jacek M. Pędziwiatr



św. Mateusz



św. Marek



św. Łukasz



św. Jan

## BIBLIJNE PRZYGODY ARCHANIOŁA RAFAŁA

Brawurowa przygoda w egzotycznych klimatach, miłość i śmierć, tajemnicza pomoc z nieba i walka z morskim potworem, egzorcyzmy i cudowne uzdrowienie, a przede wszystkim recepta na udane życie małżeńskie – czy to scenariusz filmu przygodowego? A może powieść sensacyjna pełna zwrotów akcji i tajemniczych wydarzeń? Nic z tych rzeczy, powyższy opis to streszczenie biblijnej księgi Tobiasza. Jednej z barwniejszych opowieści Starego Testamentu. A przy okazji jedyne miejsce w Piśmie Świętym gdzie wymieniony został z imienia archanioł Rafał. Treścią opowiadania jest historia Tobiasza pobożnego Żyda z pokolenia Neftalego żyjącego na wygnaniu w Niniwie. Tobiasz jest całkowicie oddany Prawu Bożemu mimo przykrości jakie go spotykają od ludzi. Bóg wynagradza to przywiązanie błogostawiając Tobiaszowi w codziennym życiu, ale któregoś dnia podobnie jak Hiob, Tobiasz staje przed próbą wierności,



traci wzrok. Nie zwątpił w Boże miłosierdzie, jednak po kilku trudnych latach Tobiasz zmęczony szyderstwami jakich doświadcza od ludzi, modli się o rychłą śmierć.

Bóg jednak postanawia zadziałać w sposób zgoła nieprzewidywalny. Oto posyła na ziemię Archanioła Rafała (hbr. Raphael – Bóg uzdrowia), aby wsparł Tobiasza w nieszczęściu. Kiedy, w akcie desperacji, Tobiasz posyła swojego syna (również Tobiasza) w daleką podróż, aby odebrał stary zapomniany dług pieniężny będący ostatnią szansą na leczenie, Bóg stawia na jego drodze Rafała. Archanioł przybierając ludzką postać kuzyna o imieniu Ananiasz, będzie towarzyszył młodemu Tobiaszowi w pełnej niebezpieczeństw drodze. Razem przeżyją wiele przygód (między innymi pokonują wielką rybę, tak, tak, rybę) i odzyskają dług. Ale to nie wszystko, niejako przy okazji Archanioł Rafał uwolni od demona Sarę – kobietę, którą zły duch dręczył zabijając

każdego, kogo poślubiła. W końcu oczywiście Rafał znajduje sposób na odzyskanie wzroku przez ojca Tobiasza. Jak by tego było mało, Tobiasz-syn poślubia uwolnioną od złego ducha Sarę.

Na koniec Ananiasz ujawnia swoją prawdziwą tożsamość i znika. Aż chce się napisać, „i wszyscy żyli długo i szczęśliwie” wielbiąc Boga.

Księga Tobiasza jednak to nie tylko barwna powieść przygodowa, ale przede wszystkim głęboko teologiczna przypowieść, mówiąca między innymi o małżeństwie, no i oczywiście wskazująca na istnienie aniołów, opiekunów ludzkości z ramienia Boga.

Po ujawnieniu siebie i odkryciu prawdy o swoim posłannictwie wobec całej rodziny Tobiaszów, Rafał przekazuje, co w życiu ludzkim winno być bardzo ważne, o czym ludzie niekiedy zapominają, także dzisiaj. W wygłoszonym orędziu poucza, że żaden dobry czyn nie pozostaje niezauważony przez Boga. Szczególną war-

tość w Jego oczach ma jałmużna, która „uwalnia od śmierci i oczyszcza z każdego grzechu” (Tb 12,9). Jak podaje, ogromną wartość mają wszelkie uczynki miłosierdzia, w tym choćby grzebanie umarłych (Tb 12,12-13). Potwierdza także, że jako anioł stojący przed tronem Bożym może orędować i wstawiać się za ludźmi u Boga (por. Tb 12,12).

Archanioł Rafał uważany jest za pierwowzór aniołów stróżów, których wspominamy w liturgii 2 września, a kilka dni wcześniej swoje Święto ma Rafał, którego czcimy wraz z Gabrielem i Michałem.

Archanioł Rafał jest patronem podróżujących, wędrówców, uciekinierów, emigrantów, żeglarzy, a także rzecz jasna chorych i tych, którzy ich leczą. Z uwagi na opiekę, jaką objął młodego Tobiasza, uważany jest za patrona dzieci i młodzieży oraz pierwowzór anioła stróża. W ikonografii przedstawiany jest jako młodzieniec, z laską pielgrzyma, niekiedy z rybą i naczyniem.

ks. Rafał Dendys

## Z PODZIĘKOWANIE ZA ŻNIWA

W dniu 13.09.2020 na mszy św. o godz. 11.30 złożyliśmy Bogu i ludziom pracującym na roli podziękowanie za otrzymane w tym roku plony. Uroczystą mszę dożynkową odprawili: ks. proboszcz Leszek Łysień, ks. wikary Rafał Dendys, ks. Jacek Pędziwiatr i ks. Andrzej Chruszcz. Organizacją zajęło się Koło Gospodyń przy pomocy pani Elżbiety Juzby, pani Teresy Janos i członków Rady Parafialnej. Eucharystię uświetnił swoim śpiewem i pięknymi strojami regionalnymi zespół *Jasieniczanka* pod kierownictwem pani Marii Szubert. Towarzyszyły nam poczty sztandarowe Ochotniczej Straży Pożarnej oraz Koła Honorowych Dawców Krwi. Dary w postaci chleba z tegorocznej mąki, kołocza dożynkowego i owo-

ców przekazały panie z Koła Gospodyń Wiejskich na czele z przewodniczącą panią Jolanta Babiaczyk.

To wyjątkowa uroczystość, kiedy każdy z nas chyli czoła przed Bogiem dziękując za wszystkie dary ziemi. Dziękujemy też ludziom, którzy ciężko pracują, abyśmy mogli się tymi darami cieszyć. Jest to okazja, aby tradycję dziękczynienia zaszczerpić najmłodszym, pokazać zgromadzone plony, opowiedzieć o trudnej pracy rolnika. W takiej uroczystej chwili każdy z nas powinien westchnąć do Boga, tak od serca: „Boże dzięki Ci składamy, za to co spożywać mamy. Ty nas żywić nie przestajesz, pobłogosław co nam dajesz.”

Mirosława Hawetek



**Męka i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Ostatnia wieczerza. Ujawnienie zdrajcy.**

Jezus ze swoimi uczniami spożywa w Jerozolimie ostatnią wieczerzę. Myślni jest już na Golgocie, gdzie ma się wypełnić Jego misja zbawienia człowieka. Wzruszony, zwraca się do uczniów i zapowiada im, że jeden z nich go zdradzi. Uczniowie, którzy słyszą Jego słowa, są zdziwieni, zaskoczeni, nie wiedzą co one oznaczają. Mesjasz kieruje do nich te słowa, aby Judasz, który także jest z nimi, usłyszał je i zastanowił się nad swoimi planami. Chrystus daje mu szansę, choć wie, że plan Ojca musi się wypełnić. Szymon Piotr zdziwiony słowami Mistrza, pyta ucznia, znajdującego się najbliżej Jezusa, o kim On mówi, kto jest tym zdrajcą. Wtedy Zbawiciel oznajmia, że będzie to osoba, której poda kawałek chleba. Zabiera kawałek, moczy go w misie i podaje Ju-

daszowi, synowi Szymona Iskarioty. Wtedy Judasza nawiadza zły duch i zaczyna nim kierować. Chrystus świadomy tego, co Go czeka, oddaje się z pokorą w ręce Judasza. Uczniowie nie potrafią tego zrozumieć. Myślą, że Mistrz poleca Judaszowi, który trzymał ich pieniądze, aby zrobił zapasy na dzień świąteczny, albo, żeby oddał je ubogim. Judasz je chleb i wychodzi, opuszcza Jezusa i apostołów, idzie wypełnić swoją misję.

Cytaty warte zapamiętania:

*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam. Jeden z was Mnie wyda.* J 13,21

*To ten, dla którego umoczę kawałek chleba i podam mu.* J 13,26

*Co masz uczynić, czyni prędszej.* J 13,27

oprac. Mirosława Hawetek

**UŚMIECHNIJ SIĘ!**

Lekcja religii. Pani pyta Marysię:

- Jak nazywała się mama Jezusa?

- Nie wiem.

- No przecież tak jak ty!

- Kowalska?

\*\*\*

Do księdza przychodzi młoda para. Facet pyta księdza:

- To ile kosztuje ślub?

- A na ile wyceniasz przyszłą żonę?

Facet spojrział na dziewczynę i dał księdzu 100 zł.

Ksiądz również na nią spojrział i oddał mu 50.

\*\*\*

W kościele za chwilę ma się odbyć ślub. Młoda para zbliża się powoli do ołtarza. Wśród zebranych gości jest mała dziewczynka, która szeptem pyta swoją mamę:

- Mamusiu, a dlaczego panna młoda jest tak ślicznie

ubrana w białą sukienkę?

- Bo widzisz córeczko, ona chce wszystkim pokazać jak bardzo jest szczęśliwa.

- To dlaczego pan młody jest ubrany na czarno?

\*\*\*

Pewnego dnia podczas burzy spojrziałem na drzewo i trafił je piorun. Od tego czasu podczas burzy, patrzę na teściową.

\*\*\*

Św. Piotr siedzi sobie u bram rajy i popija herbatkę. Nagle drzwi się otwierają i wpada koleś. Zatrzymuje się na środku recepcji i wybiega. Za chwilę znowu to samo, wbiega i wybiega. Św. Piotr podnosi wzrok z nad gazety i mówi:

- Kurcze, znowu kogoś reanimują.

oprac. ks. Andrzej Chruszcz

**OGŁOSZENIA – XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA – 4. X**

Z księdzem Jackiem zapraszamy na katechezy dla dorosłych w drugi i czwarty piątek miesiąca o godz. 18.30. Kolejne spotkanie 9. X o godz. 18.30. Spotkania będą dotyczyć Wyznania wiary, które składamy co niedzielę. Zajmiemy się poszczególnymi artykułami wiary. Na początek proponujemy rozważanie: co znaczy wyznanie wiary, czym jest symbol wiary? Czy oznacza to to samo? Co znaczy, że wierzę? Czym jest wiara?

Trwają nabożeństwa różańcowe. Różaniec rozpoczynamy pół godziny przed Mszą świętą wieczorną, o 17.30. Zaraz po różańcu Msza święta. Zapraszamy na

tę modlitwę, która jest oglądem oraz zamyśleniem na życie Jezusa i Jego Matki i dzieci i dorosłych.

Jako latorośle zasadzone w Winnicy Pańskiej, gromadzimy się wokół Chrystusowego ołtarza, aby uwielbiać Boga za dar wybrania i prosić zarazem o łaskę potrzebną do naszego duchowego wzrostu. Jesteśmy powołani do potęgowania swojej wiary, aby wydawać owoce na miarę Bożych oczekiwań.

Spotkania kandydatów do bierzmowania w tym tygodniu: we wtorek klasy 1 ponadpodstawowe, które



miały być bierzmowane na wiosnę, w czwartek klasy 7. Spotkania rozpoczynają się różańcem o 17.30.

Liturgiczne obchody tygodnia: w poniedziałek, 5. X – wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej, dziewicy; w środę, 7. X – wspomnienie NMP Różańcowej.

W przyszłą niedzielę, 11. X, będziemy obchodzić XX Dzień Papieski. Zbierane będą do puszek Ofiary na fundusz stypendialny.

Zespół Charytatywny przy naszej parafii zaprasza wszystkich do udziału w jesiennej słodkiej niedzieli. W dniu 11. X będziemy sprzedawać różne słodkie wy-

pieki, które wspólnie przygotujemy. Chcemy w ten sposób zebrać fundusze na mikołajkową niespodziankę dla dzieci z naszej parafii i paczki świąteczne dla osób starszych i samotnych. Prosimy o pomoc w postaci pysznych ciast, ciasteczek i deserów. Prosimy o dostarczenie tych wiktuałów do salki katechetycznej w sobotę, 10. X, na godzinę 16.00. Zapraszamy w sobotę i niedzielę na słodkie zakupy.

Prasa katolicka... kolejny numer gazetki parafialnej Kairos.

## INTENCJE MSZALNE 5.X – 11.X

### PONIEDZIAŁEK – 5. X

- 18.00 1) w intencji Apostolstwa Dobrej Śmierci  
2) + Jan Schimke (13 roczn. śmierci), syn Grzegorz, rodzice z obu stron  
3) + Gertruda Konasiuk (od rodziny Mojeścików)

### WTOREK – 6. X

- 7.00 + Marcin Schimke (od Krzysztofa Stańczaka)  
18.00 1) ++ rodzice Andrzej, Emilia Trznadel, ++ rodzeństwo, Józef Kajstura  
2) + Mieczysław, Maria, Andrzej Nykiel, Tadeusz Więcek

### ŚRODA – 7. X

- 7.00 + Tomasz Pokusa (od sąsiadów Penkała, Więcek, Suchy)  
18.00 1) + Bolesław Janyga, Henryk Musioł, Edward Urbańczyk, Maria, Anna Legierskie, ks. Oleksik  
2) + Zdzisław Kotrys (od Pawła Gałosz z rodziną)  
3) + Jerzy Janota (od sąsiadów z ul. Słowiczej, Przepiórczej, Czyżykowej, Gołębiowej, Strumieńskiej, Orlej, Kanarkowej)

### CZWARTEK – 8. X

- 18.00 1) + Antoni Moskała (roczn. śmierci), rodzice, teściowie, Ks. Oleksik  
2) + Jan Szkorupa  
3) + Małgorzata Iskrzycka – Sudo (od sąsiadów z ul. Czyżykowej, Orlej, Słowiczej, Czaplowej, Przepiórczej, Kanarkowej, Wspólnej)  
4) + Krystyna Ejtł (od koleżanki Renaty Vogtman)  
5) + Franciszek Sławiński (od Grażyny z całą rodziną)

### PIĄTEK – 9. X

- 7.00 + Józef Faruga (od Barbary Grycz i Doroty Białas)  
18.00 1) + Marian Glajc (5 roczn. śmierci), Helena, Agnieszka, Franciszek Sojka, ++ z rodziny  
2) + Józef Białożyłt (15 roczn. śmierci), ++ z rodziny  
3) + Eugenia Wróbel (od pracowników działu Pakowni i Magazynu z firmy PAGED MEBLE)

### SOBOTA – 10. X

- 7.00 + Krzysztof Pajor  
18.00 1) + Elżbieta, Franciszek, Grzegorz Biela, Joanna, Urszula Kubica, ++ z rodziny  
2) + Gertruda Konasiuk (od męża)  
3) + Maria Rusin (od Kobielowej i Sobczyków z Bier)

### XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA – 11. X

- 7.00 1) + Marta Duława (od córki Beaty z rodziną)  
2) + Andrzej Skowron (od Zarządu i pracowników firmy Tarczyński SA)  
8.30 1) + Ryszard Przygoda (20 roczn. śmierci)  
2) + Marta Szymala (1 roczn. śmierci), mąż Karol, ks. Oleksik  
10.00 1) + Mieczysław Suchy (2 roczn. śmierci), ++ rodzice z obu stron  
2) + Daniel Jędrysek, ++ z rodziny  
3) + Janusz Jasiński (od Adriana i Soni Biskup)  
11.30 1) + Tadeusz, Emilia Pokusa, syn Franciszek, Jan, Maria Pyka  
2) + Andrzej Kawiorski (15 roczn. śmierci), rodzice, teściowie  
17.00 + Kazimierz Krzyżowski (1 roczn. śmierci), ++ z rodziny

Archiwalne numery gazetki parafialnej *Kairos* dostępne są na stronie parafii: [www.parafijasienica.pl](http://www.parafijasienica.pl)

Kolejny numer ukaże się 25 października. Artykuły do następnego numeru można przesyłać do 18 października na adres redakcji:

[kairosjasienica@gmail.com](mailto:kairosjasienica@gmail.com)